

# Zieloni FM

---

Dzień pięćdziesiątnicy

Opracował dla Katechetyka.pl  
Wojciech Wysopal

## Radio Zieloni FM

Występują: Narrator, Bożydar (prowadzący audycję), Kazimierz Roman Częstochowski (reporter terenowy, koniecznie z mikrofonem), Św Piotr, Św Jan, Maria matka Jezusa i Maria Magdalena, tłum (120).

Scenografia: Z przodu znajduje się stół, przy którym siedzi Bożydar, główny prezenter audycji radiowej. Tuż za nim po jego prawej lub lewej stronie znajduje się główna scena, na której rozgrywa się akcja, znajdują się tam wszyscy pozostali.

Plan akcji: Całość rozpoczyna się wprowadzeniem Bożydara. Informuje on o najważniejszych rzeczach, a następnie przekazuje głos dla pracownika terenowego, którym jest Częstochowski. Od tej chwili to on odpowiada za całość przedstawienia i staje się głównym bohaterem.

Skróty:

N – narrator

BD – Bożydar

KRC – Kazimierz Roman Częstochowski

J – Św. Jan

P – Św. Piotr

MMJ – Maria matka Jezusa

MM – Maria Magdalena

- BD – Witam bardzo serdecznie wszystkich słuchaczy naszego radia, które nazywa się Zieloni FM. Dziś przygotowaliśmy dla Państwa specjalną audycję, którą zaprezentuje nam nasz reporter terenowy - Kazimierz Roman Częstochowski. Kazimierzu czy mnie słyszysz?

- KRC – Tak słyszę cię doskonale.

- BD – Kazimierz znajduje się w okolicach Jerozolimy w pięćdziesiąty dzień po wniebowstąpieniu niejakiego Jezusa proroka, a nawet przez niektórych uważanego za żydowskiego Mesjasza. Kazimierzu oddajemy cię głos.

- KRC – Dziękuję Bożydarze. Istotnie znajdujemy się w okolicy miasta Jerozolima. Właśnie udało mi się namierzyć miejsce, w którym modlą się tak zwani uczniowie niejakiego Jezusa, który został zabity przez rzymian i umarł śmiercią krzyżową, a następnie zaledwie 50 dni temu, jak podają naoczni świadkowie, wstąpił do nieba po swoim zmartwychwstaniu. Właśnie znajduje się przed dość dużym budynkiem, w którym znajdują się najprawdopodobniej uczniowie tego Jezusa. Wchodzę po schodach na górę – *chwila przerwy, Kazimierz wydaje się być zdziwiony, jego oczom ukazała się sala,*

w której 120-stu uczniów Jezusa w okropnym ścisku modli się i śpiewa pieśni – wielkie nieba – ścisza przerażony głos – wreszcie znalazłem. Proszę państwa to niesamowity widok - 10, 20, 80, 120 osób modli się jednocześnie i śpiewa dawno zapomniane przez wszystkich psalmy i hymny na Bożą chwałę. Co za widok – *zwiększa się natężenie jego głosu* – to niesamowite, jeszcze nigdy wcześniej czegoś takiego nie widziałem. Proszę państwa... - *przerywa komentowanie audycji Św Piotr.*

- P – Uciszyć się pan! Czy nie słyszysz, że trwa właśnie pięćdziesięciodniowa modlitwa? – *Powiedział wzburzony Piotr.*

- J – Piotrze spokojnie – *uspokajał łagodnie Jan* – ten pan jeszcze nic nam nie zrobił, a jeśli ma złe zamiary nawróci się jak poprzedni – *dokończył wskazując palcem na rzymskiego legionistę, mistrza Gamaliela, Heroda i Piłata.*

- N – Piotr drapiąc się lewą ręką po głowie wyraźnie wydawał się myśleć. Zapadła niezręczna cisza. Kazimierz zauważył, że jego przeciwnik trzyma w prawej ręce miecz. Przełknął głośno ślinę, po jego czole spływały niewielkie kropelki potu. Piotr ciągle wydawał się myśleć.

- P – A niech to, to już nie te czasy, co kiedyś, że obcinało się uszy za byle co – *powiedział zasmucony* – jak chcesz to dołącz się do innych, ale nie przeszkadzaj.

- KRC – Proszę Państwa, właśnie włos dzielił mnie od straty mojego ucha przez tego szaleńca. To chyba ich przywódca – *powiedział tak cicho jak tylko się dało* – to dziwne, ale pozwolił mi przyłączyć się do modlitwy, zobaczymy co teraz się wydarzy.

-N – Przez około godzinę nie działo się zupełnie nic, uczniowie Jezusa modlili się i śpiewali jak wcześniej. Znużony Kazimierz zasnął opierając się o ramię Piłata. Nagłe śpiącego reportera zerwał ze snu dziwny szum. Zobaczył jak niektóre osoby zaczynają się modlić innymi językami.

-P – To Duch Święty – *krzyknął Piotr* – tak jak obiecał Zbawiciel!

-N – W tym momencie wszyscy byli napełniani Duchem Świętym, uczniowie i apostoł Jan.

- P – Panie ja też chcę! – *krzyczał rozpaczliwie Piotr* – Panie nie pomijaj mnie! Panie! Panie!

- KRC – Czego się drzesz! – *powiedział reporter* – Nie widzisz, że Duch Święty zaczął działać! Nie przeszkadzaj! – *kiedy skończył mówić sam został ochrzczony Duchem Świętym.*

-N – Piotr załamany podszedł do Jana znajdującego się w zachwycie i uchwycił się gwałtownie jego szaty.

-P – Janie! Janie! Dlaczego ja nie zostałem jeszcze ochrzczony! – *zapytał z przerażeniem* – Już nawet oni zostali a ja jeszcze nie – *powiedział wskazując palcem na Gamaliela, Heroda i Piłata, którzy mówili innymi językami i prorokowali.*

- J – Piotrze nie mam pojęcia! Jest tak cudownie!

-N – Już nawet kobiety zaczęły być chrzczone Duchem Świętym, ale nie Piotr.

-P – Nie, no ja się załamie – *powiedział zmartwiony Piotr* – już nawet kobiety zostały ochrzczone – *rozglądając się zauważył, że wszyscy poza nim trwają w zachwyceniu.*

-N – W pewnym momencie zbliżyła się do Piotra Maria Matka Jezusa.

-MMJ – Piotrze czuję, że mam zadać ci Jedno pytanie – *powiedziała spokojnie.*

-P – Jakie?

-MMJ – Czy miłujesz mnie?

-N – Piotr wyraźnie zniesmaczony chciał już chwycić za miecz, ale uznał, że na nie wypada, przecież to matka Jezusa. Całości przyglądał się uważnie rozmodlony reporter, który najwyraźniej modlił się po polsku. W pewnym momencie poczuł, że musi powiedzieć Piotrowi coś ważnego.

-KRC – Piotrze mam pytanie.

- P – Jakie znowu?

-KRC – Czy mnie miłujesz?

-N – Piotr spojrzął na reportera, dobył miecz i w nerwach zaczął biec za uciekającym Kazimierzem. Szczęśliwie lub nie przewrócił się i wylądował przed stopami Marii Magdaleny.

-MM – Piotrze czuję, że mam zadać ci pytanie. Czy miłujesz mnie?

-N – Piotr z obłędem w oczach padł na kolana i rozpłakał się jak dziecko. Dotarło do niego, że to pytanie kieruje do niego sam Mistrz.

- P – Panie! Ty wiesz! Przecież ty wszystko wiesz – *krzyczał zrozpaczony, po pewnej chwili zauważył, że modli się innymi językami a jego serce wypełnia niewypowiedziana radość* – Panie! Dziękuję!

-KRC – Proszę Państwa to, co się stało, jest niesamowite. Wszyscy zostali ochrzczeni Duchem Świętym. To wręcz niemożliwe! Wspaniały widok, szkoda, że państwa nie ma tutaj ze mną. Ten tłum właśnie zaczął się rozchodzić po ulicach Jeruzalem! Halo, halo co ja widzę, to nie do wiary właśnie Gamaliel, Herod i Piłat powiedzieli mi, że zamierzają iść głosić Ewangelię do Polski! W takim razie drodzy koledzy oczekujemy was już w Warszawie. A ja żegnam się już z Państwem i oddaję głos do studia.

-BD – Proszę Państwa to już koniec audycji ze świeżo upieczonym chrześcijaninem Kazimierzem Romanem Częstochowskim. Mamy nadzieję usłyszeć go jeszcze niebawem. A my tymczasem, żegnamy się z Państwem i do usłyszenia miejmy nadzieję już niebawem.